

KOMENTARZ

ZA MAŁO MAMY BOISK W SZCZECINIE

JAKUB LISOWSKI

GW SZCZECIN

•• Już jesienią zwróciłem uwagę, że błaganie się Pogoni Women między Twardowskiego a Skolwinem to antypromocja sportu w Szczecinie. Cieszę się, że ta sprawa może znaleźć swój szczęśliwy koniec, ale przy okazji warto zwrócić uwagę na to, że takie problemy mają też inne kluby. Kłopoty z boiskami mieli (mają) przecież też przedstawiciele futbolu amerykańskiego czy rugbyści.

Rozumiem, że gdy stowarzyszenia chcą grać w okręgówkach czy A-klasach, to można je upchnąć poza centrum. Gdy jednak mają większe aspiracje, grają w ligach centralnych i przy tym promują miasto - trzeba zapewnić im lepsze warunki. Fakt, baza treningowa w Szczecinie nie jest wystarczająca, szczególnie brakuje boisk trawiastych, ale to, co jest - można lepiej wykorzystać. Cały czas liczę, że na pięknym stadionie lekkoatletycznym przy Litewskiej będą rozgrywane różne imprezy sportowe, że obiekt przy Tenisowej (teraz przypisany do Salosu) może służyć też innym klubom.

Są i inne rozwiązania. Ściskam kciuki, by miasto porozumiało się np. z uczelniami w sprawie korzystania z ich terenów. Składowiskiem gruzu stał się stadionik przy Mickiewicza (US), a zdewastowany jest np. obiekt Czarnych (właścicielem jest ZUT) przy Chopina, który niewielkim nakładem środków można wyremontować i udostępnić szczecińskim zespołom. ●

SZ